Ogłupianie społeczeństwa – 1

13 sierpnia 2013
Opublikowano: 28.08.2010

Czy rząd celowo próbuje ogłupić masy? Trudno to udowodnić, ale istnieje wiele danych wskazujących na to, że elita rządząca nie tylko toleruje, ale również aktywnie prowadzi politykę, której efekty szkodzą zdrowiu fizycznemu i psychicznemu populacji. Niniejsza seria artykułów traktuje o różnych sposobach ogłupiania współczesnego człowieka. W części pierwszej przyjrzymy się truciznom, które można znaleźć w spożywanych na co dzień napojach, pożywieniu i lekach.

Temat ogłupiania i odczłowieczania mas nieraz pojawiał się w artykułach na portalu The Vigilant Citizen. Obecność tych koncepcji w popkulturze jest jednak tylko zewnętrznym, symbolicznym wyrazem głębokich zmian zachodzących w naszym społeczeństwie. Dane naukowe od lat stanowią dowód na to, że rządy na całym świecie tolerują sprzedaż wielu produktów mających bezpośredni, negatywny wpływ na nasze zdrowie fizyczne i umysłowe. Wiele spożywanych na co dzień produktów, jak się okaże w tym artykule, powoduje uszkodzenia mózgu i obniża zdolność podejmowania decyzji, a nawet IQ.

Czy elita chce otępiałego społeczeństwa? Hitler powiedział kiedyś: „Szczęśliwie się składa dla przywódców politycznych, że ludzie nie myślą.” Wykształcone społeczeństwo zna swoje prawa, rozumie pewne kwestie i podejmuje działania, jeśli stan rzeczy mu nie odpowiada. Patrząc na olbrzymią ilość dowodów, można uznać, że elita chce czegoś dokładnie odwrotnego: społeczeństwa schorowanego, przestraszonego, zdezorientowanego i apatycznego. Przyjrzymy się skutkom, jakie mają dla naszego ciała leki, pestycydy, fluoruek i aspartam, oraz temu, jak produkty te są promowane przez struktury rządzące.

NADUŻYWANIE LEKÓW NA RECEPTĘ

W ostatnich dziesięcioleciach w Stanach Zjednoczonych obserwowano szokujący wzrost liczby recept wypisywanych na leki mające pomóc przy rozmaitych dolegliwościach. Zjawisko to dotyczy szczególnie dzieci. Od lat 90-tych XX wieku stale rośnie liczba dzieci w Stanach, u których zdiagonozowano „choroby”, takie jak zespół deficytu uwagi (z ang. Attention Deficit Disorder – ADD) i którym przepisuje się leki zmieniające świadomość, np. Ritalin.

„Urząd do Walki z Narkotykami (Drug Enforcement Administration – DEA) jest zaalarmowany wzrostem liczby przypadków przepisywania tych leków, który ma miejsce w ostatnich latach. Od 1990 roku liczba recept wypisywanych na methylphenidate wzrosła o 500 procent, a recept na amfetaminę, wypisywanych w tych samych celach – o 400 procent. Mamy obecnie do czynienia z sytuacją, w której 7-10 procent amerykańskich chłopców przymuje te leki w pewnym okresie swego życia. Wzrasta też procent dziewczynek przyjmujących leki tego typu.” (Źródło:http://www.add-adhd.org/ritalin.html)

W dzisiejszych czasach dzieciom, które mają zbyt dużo pomysłów, energii i siły, umyślnie podaje się bardzo silne leki, wpływające bezpośrednio na funkcjonowanie ich mózgów. Czy sprawy idą w dobrym kierunku?

Mimo że ADD nie jest dokładnie zdefiniowanym i udokumentowanym zaburzeniem, wiadomo, iż nie powoduje ŻADNYCH zauważalnych skutków. A jednak u wielkiej liczby dzieci wciąż diagnozuje się tę chorobę. W związku z tym nasuwają się pytania natury etycznej.

„Pediatrzy i etycy również mają wątpliwości odnośnie użycia tych stymulantów. W artykule opublikowanym w New York Times zakwestionowali zasadność podawania leków dzieciom bez uprzedniej dokładnej diagnozy, w nadziei, że będą sobie lepiej radzić w szkole. Pytali też, czy w takim razie powinno się podawać leki dorosłym, którzy nie radzą sobie zawodowo lub odkładają wszystko na później. Kwestionują sensowność tej

metody. Kwestia ta została poruszona również w styczniowym numerze magazynu Pediatrics w 2005 roku. Omówiono tam temat znacznych rażących rozbieżności między praktyką lekarską pediatrów a wytycznymi Amerykańskiej Akademii Pediatrii (AAP) odnośnie diagnozowania i leczenia dzieci z ADHD (zespołem nadpobudliwości psychoruchowej). W artykule tym wyrażono pogląd, że skoro środowisko lekarskie nie doszło do porozumienia w sprawie diagnozowania ADD i ADHD, nie powinno wydawać szczegółowych decyzji odnośnie leczenia osób, u których zdiagnozowano to zaburzenie."

Stosowanie Ritalinu we wczesnych latach życia powoduje złamanie psychologicznej bariery, która chroni ludzi przed braniem leków na receptę, co powoduje, iż dzieci, które biorą takie leki, są bardziej narażone na to, że również w przyszłości będą przyjmować środki psychotropowe. Zatem nie powinniśmy się dziwić, jeśli w najbliższych latach będziemy świadkami dramatycznego wzrostu ilości przyjmowanych antydepresantów. Ten trend można obserwować już teraz:

„W swoich badaniach amerykańskie Centra Kontroli Chorób i Prewencji zrobiły przegląd 2,4 miliarda leków przepisanych podczas wizyt u lekarzy i w szpitalach. 118 milionów z tych recept to recepty na antydepresanty. Spożycie antydepresantów i innych środków psychotropowych, które wpływają na reakcje chemiczne w mózgu, dramatycznie wzrosło w ostatniej dekadzie: spożycie antydepresantów przez osoby dorosłe – niemal trzykrotnie w latach 1988-1994 i 1999-2000, a w latach 1995-2002, z których pochodzą najnowsze dostępne statystyki, o 48 procent, jak donosi CNN – Elisabeth Cohen, CNN."

Przyjmowanie tabletek na receptę może bardzo pomóc w szczególnych, dobrze zdiagnozowanych przypadkach. Jednak przemysł farmaceutyczny, którego przedstawiciele mają wielu „przyjaciół" na najwyższych szczeblach władzy, promuje powszechne stosowanie leków psychiatrycznych. Od 2002 roku społeczeństwu sprzedano olbrzymie ilości tabletek, które mają rzekomo pomagać w rozmaitych przypadkach zaburzeń

psychicznych, jednak wiele z tych leków dopuszczono do sprzedaży bez odpowiednich badań nad ich skutkami ubocznymi. Lub jeszcze gorzej: skutki uboczne być może były znane, lecz informację o nich zatajono przed ogółem. Poniżej zamieszczamy listę ostrzeżeń odnośnie powszechnie sprzedawanych leków psychiatrycznych. Niektóre możliwe efekty uboczne są przerażające – tabletka nie powinna mieć aż takiego wpływu na ludzki mózg. Pomyśl o tym: przed niektórymi lekami ostrzega się, bo mogą spowodować, że… popełnisz samobójstwo.

2004

22 marca: Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (Food and Drug Administration – FDA) ostrzega, że antydepresanty w typie Prozacu (należące do grupy selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny, ang. Selective Serotonin Reuptake Inhibitors – SSRIs) mogą powodować „niepokój, pobudzenie, ataki paniki, bezsenność, drażliwość, agresję, impulsywność, akatyzję (niepokój ruchowy), hipomanię (nadmierne podekscytowanie) oraz manię (psychozę, której objawy to podwyższony nastrój oraz zawyżona samoocena)“.

Czerwiec: Agencja ds. Środków Terapeutycznych, australijski odpowiednik FDA, donosi, że najnowsze leki antypsychotyczne mogą zwiększać ryzyko zachorowania na cukrzycę.

Czerwiec: FDA nakazuje, by na opakowaniu stymulantów o nazwie Adderall zamieszczać ostrzeżenie o możliwości wystąpienia nagłej śmierci sercowej, szczególnie u dzieci chorujących na serce.

15 października: FDA zarządza oznaczanie antydepresantów przy pomocy ostrzeżenia w czarnej ramce (tzw. black box warning), uprzedzając, że mogą one powodować myśli i czyny samobójcze u osób poniżej 18. roku życia.

21 października: Nowozelandzki Komitet ds. Niepożądanych Działań Leków (New Zealand Medicines Adverse Reactions Committee – MARC) zaleca, by nie podawać antydepresantów,

starej i nowej generacji, pacjentom poniżej 18. roku życia, ze względu na ryzyko samobójstwa.

17 grudnia: FDA żąda, by na opakowaniu leku stosowanego przy ADHD, o nazwie Strattera, znalazła się informacja: „Poważne uszkodzenia wątroby mogą przejść w niewydolność wątroby, powodując śmierć lub konieczność przeszczepu tego organu u niewielkiego procenta pacjentów”.

2005

9 luty: Organizacja ds. zdrowia w Kanadzie (Health Canada), kanadyjski odpowiednik FDA, zawiesiła sprzedaż leku Adderall XR (lek o przedłużonym działaniu, ang. Extended Release, podawany raz dziennie), przez wzgląd na doniesienia o 20 przypadkach nagłych zgonów o niewyjaśnionych przyczynach (w tym 14 dzieci) i 12 zawałach (2 dzieci).

11 kwietnia: FDA ostrzega, że stosowanie leków antypsychotycznych u pacjentów w podeszłym wieku może spowodować zwiększenie ryzyka zgonu.

28 czerwca: FDA ogłasza, że planuje wprowadzić zmiany w etykietowaniu leku Concerta oraz innych leków o składzie Ritalinu, tak by etykiety zawierały informacje o skutkach ubocznych: „halucynacje wzrokowe, myśli samobójcze, zachowania psychotyczne, zachowania gwałtowne i agresywne”.

30 czerwca: FDA ostrzega, że antydepresant o nazwie Cybalta może zwiększać ryzyko myśli i zachowań samobójczych u dzieci i młodzieży. Uprzedza też o potencjalnym zwiększeniu ryzyka zachowań samobójczych u dorosłych przyjmujących antydepresanty.

Sierpień: Australijska Agencja ds. Środków Terapeutycznych znajduje powiązanie między przyjmowaniem antydepresantów a tendencjami samobójczymi, akatyzją (niepokojem ruchowym), pobudzeniem, nerwowością i niepokojem u dorosłych pacjentów. Ustalono też, że podobne symptomy mogą pojawić się podczas

odstawiania tych leków.

19 sierpnia: Komitet ds. Produktów Leczniczych Europejskiej Agencji ds. Leków ostrzega przeciw przyjmowaniu antydepresantów przez dzieci, stwierdzając, że leki te wywołują próby i myśli samobójcze, agresję, wrogość, zachowania buntownicze i złość.

26 września: Agenzia Italiana del Farmaco (Włoska Agencja ds. Leków, odpowiednik FDA) ostrzega przeciw podawaniu antydepresantów starszej generacji (trójcyklicznych) pacjentom poniżej 18. roku życia. Ustala też, że istnieje związek między stosowaniem tego leku a atakami serca, bez względu na wiek pacjenta.

29 września: FDA nakazuje, aby na opakowaniu leku o nazwie Strattera, stosowanego przy ADHD, znalazło się ostrzeżenie w czarnej ramce informujące o zwiększonym ryzyku wystąpienia myśli samobójczych u przyjmujących ten lek dzieci i młodzieży.

17 października: FDA ostrzega, że antydepresant Cybalta może powodować uszkodzenie wątroby.

24 października: FDA wycofuje ze sprzedaży stymulant o nazwie Cylert ze względu na ryzyko toksycznego uszkodzenia oraz niewydolności wątroby.

Listopad: FDA ostrzega, że antydepresant o nazwie Effexor może powodować myśli mordercze.

2006

9 luty: Komitet doradczy FDA ds. zarządzania ryzykiem użycia produktu leczniczego namawia do użycia ostrzeżenia w czarnej ramce przy znakowaniu stymulantów, ze względu na ryzyko spowodowania ataku serca, zawału i nagłej śmierci.

20 lutego: Brytyjskie władze ostrzegają, że stosowanie leku Strattera wiąże się z ryzykiem ataku serca oraz wydłużania się odstępów czasowych pomiędzy uderzeniami serca.

22 marca: Panel doradczy FDA otrzymuje raporty o prawie 1000 przypadków dzieci, które doświadczyły psychozy lub manii podczas przyjmowania stymulantów.

3 maj: Raporty FDA w sprawie niepożądanych reakcji na leki wykazują związek między przyjmowaniem leków antypsychotycznych a 45 przypadkami zgonów u dzieci oraz 1300 przypadkami poważnych reakcji niepożądanych, w tym przypadkami konwulsji i niskiego poziomu białych krwinek.

12 maja: Producent leku Paxil ostrzega, że antydepresant ten zwiększa ryzyko samobójstwa u dorosłych.

26 maja: Health Canada wydaje nowe ostrzeżenia w sprawie ryzyka wystąpienia rzadkich schorzeń serca przy stosowaniu wszelkich leków przepisywanych przy ADHD, w tym ryzyka nagłej śmierci.

2 czerwca: Badania FDA wykazują, że lek antypsychotyczny Risperdal może powodować powstawanie guzów przysadki mózgowej. Przysadka, znajdująca się u podstawy czaszki, wydziela hormony wzrostu oraz reguluje funkcjonowanie organizmu. Leki antypsychotyczne mogą zwiększać wydzielanie prolaktyny, hormonu przysadki. Nadmierne wydzielanie tego hormonu jest wiązane z zachorowaniami na raka. Odkryto, że Risperdal zwiększa wydzielanie prolaktyny częściej niż inne leki tego typu.

19 lipca: FDA oświadcza, że na opakowaniach antydepresantów powinny znaleźć się ostrzeżenia o tym, iż mogą powodować śmiertelne schorzenia płuc u niemowląt, których matki podczas trwania ciąży stosowały leki z grupy selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny (SSRIs). Z kolei osoby mające migreny trzeba ostrzec, że łączenie leków przeciw migrenie i leków z grupy SSRI może prowadzić do wystąpienia zespołu serotoninowego – stanu, który zagraża życiu.

ZATRUCIE POKARMOWE

Współczesny człowiek spożywa w trakcie swego życia niesamowite ilości substancji chemicznych, sztucznych aromatów oraz innych dodatków. Mimo że świadomość tego, co to znaczy jeść zdrowo, rośnie, ludzie bardzo często wprowadzani są w błąd (umyślnie lub nie).

Obecnie 95% produkcji soi i 80% produkcji kukurydzy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w rękach jednego koncernu – Monsanto. W związku z tym zarówno płatki śniadaniowe przeciętnego Amerykanina, jak i napój gazowany pity podczas lanczu oraz gulasz z wołowiny jedzony na obiad, pochodzą z patentowanych upraw Monsanto. Istnieje wiele dokumentów i filmów ujawniających fakt, że Monsanto trzyma przemysł rolniczy twardą ręką, więc nie będę się na ten temat rozwodzić. Jednak warto zauważyć, że w praktyce mamy obecnie do czynienia z monopolem na rynku spożywczym i że obserwujemy niezdrowy związek między Monsanto a rządem amerykańskim: wiele osób uchwalających ustawy dotyczące pożywienia, leków i rolnictwa figurowało w którymś momencie na liście płac Monsanto. Innymi słowy – to elita decyduje, jakie produkty spożywcze znajdziesz w sprzedaży.

Urzędnicy państwowi zatrudnieni uprzednio w Monsanto:

Justice Clarence Thomas pracował jako prawnik dla Monsanto w latach 70-tych. Thomas przedstawił opinię większości składu sędziowskiego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie J. E. A. Ag Supply, Inc. przeciwko Pioneer Hi-Bred International, Inc. (rok 2001), w której stwierdzono, że „nowo stworzone odmiany roślin można opatentować zgodnie z prawem patentowym Stanów Zjednoczonych”. Rozstrzygnięcie tej sprawy przyniosło korzyści wszystkim przedsiębiorstwom zarabiającym na uprawach genetycznie modyfikowanych – w tym Monsanto, jednemu z największych przedsiębiorstw tego typu.

Michael R. Taylor był Asystentem Komisarza FDA zanim w latach 1980. odszedł do firmy prawniczej, by pracować nad uzyskaniem zgody FDA na używanie sztucznego hormonu wzrostu produkowanego

przez Monsanto. Następnie, latach 1991-1994, Taylor sprawował funkcję Zastępcy Komisarza FDA. W 2009 r. został ponownie wybrany do FDA przez prezydenta Baracka Obamę.

Dr Michael A. Friedman był Zastępcą Komisarza FDA zanim zatrudniono go na stanowisku starszego wiceprezesa w Monsanto.

Linda J. Fisher była asystentką administratora w Amerykańskiej Agencji Ochrony Środowiska (United States Environmental Protection Agency – EPA) zanim w latach 1995-2000 pracowała na stanowisku wiceprezesa Monsanto. W 2001 r. Fisher została zastępczynią administratora EPA.

Były sekretarz obrony USA Donal Rumsfeld był przewodniczącym i dyrektorem wykonawczym firmy G. D. Searle & Co., którą Monsanto kupił w 1985 r. Rumsfeld sam zarobił na tej transakcji co najmniej 12 mln dolarów.

Wiele ustaw (zatwierdzanych przez byłych pracowników Monsanto) ułatwiło wprowadzenie do sprzedaży i konsumpcję żywności genetycznie modyfikowanej.

„Według najnowszych statystyk, 45% upraw kukurydzy i 85% upraw soi w Stanach Zjednoczonych to uprawy genetycznie modyfikowane (GM). Szacuje się, że około 70-75% przetworzonej żywności w lokalnych supermarketach w Stanach Zjednoczonych zawiera składniki genetycznie modyfikowane. Wśród innych genetycznie modyfikowanych produktów spożywczych znajdują się: rzepak, papaja, radicchio (włoska odmiana cykorii), ziemniaki, ryż, dynia i cukinia, melon cantaloupe, burak cukrowy, len, pomidory i rzepa. Z kolei bawełna to jeszcze inna (niespożywcza) uprawa, którą powszechnie się modyfikuje. Prosilac, czyli rekombinowany bydlęcy hormon wzrostu (ang. recombinant bovine growth hormone – rBGH), był jednym z pierwszych genetycznie modyfikowanych produktów zatwierdzonych do spożycia. FDA zaakceptowała użycie tego hormonu w 1993 roku“ (Anna M. Salanti, „Żywność genetycznie modyfikowana”).

Mimo że nie da się jeszcze ocenić długoterminowego wpływu

żywności genetycznie modyfikowanej na ludzki organizm, ustalono już pewne fakty. Żywność taka zawiera mniej składników odżywczych i, co najważniejsze, jest „przyjazna” dla środków chemicznych.

„Jedna z cech żywności genetycznie modyfikowanej to zdolność do tolerowania nieograniczonej ilości substancji chemicznych, w tym pestycydów. Stwierdzono, że bromoxynil i glifosat mogą powodować powstawanie wad rozwojowych, guzów, nowotworów i chłoniaków nieziarnicznych. Badania wykazują, że rekombinowany bydlęcy hormon wzrostu Monsanto (rBGH) powoduje, iż mleko krów, którym go podano, zawiera większą ilość hormonu IGF-1. Hormon ten może odpowiadać za zachorowania na raka u ludzi. Instytucja kontrolna amerykańskiego Kongresu (Government Accountability Office – GAO) zaleciła, by nie zatwierdzać rBGH do użycia. Unia Europejska, Kanada i inne kraje zabroniły stosowania tego hormonu. Organizacja Narodów Zjednoczonych również odmówiła potwierdzenia bezpieczeństwa stosowania rBGH” (źródło jw.).

Modyfikacje genetyczne wprowadzane przez Monsanto sprawiają, że jego produkty są większe i milsze dla oka. Innym, rzadziej wspominanym „ulepszeniem” jest zdolność tych roślin do tolerowania niemal nieograniczonych ilości pestycydu Roundup. Zachęca to rolników do używania tej właśnie marki pestycydów, produkowanych przez… Monsanto.

Badania nad Roundupem wykazują związki tego bardzo silnego pestycydu z wieloma problemami zdrowotnymi, np.:

– zwiększonym ryzykiem zachorowania na nowotwór z grupy chłoniaków nieziarnicznych,

– poronieniami,

– zespołem nadpobudliwości psychoruchowej (tym prawdziwym).

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autor: Vigilant
Źródło oryginalne: vigilantcitizen.com
Tłumaczenie i źródło polskie: Stop Codex